

Kraków, 04.02.2015

dr hab. Andrzej Pawelec  
Instytut Filologii Angielskiej  
Uniwersytet Jagielloński

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Łukasza Barcińskiego**

***pt. A study of postmodern literature in translation as illustrated through the selected works of Thomas Pynchon***

Celem przedstawionej do recenzji rozprawy jest "analiza specyfiki przekładu literatury postmodernistycznej" na przykładzie polskich tłumaczeń wybranych powieści Thomasa Pynchona (w szczególności *Tęczy grawitacji*). Zaplecze analizy stanowią dwa rozdziały wstępne. Pierwszy z nich - zaopatrzony w ogólny tytuł wskazujący na ambicję ogarnięcia całości zjawisk: "Literatura i przekład" - zawiera omówienie wybranych rozważań na temat istoty przekładu i literatury; uwagi te stanowią przedpole dla obserwacji na temat natury przekładu literackiego. W rozdziale drugim znajdujemy z kolei omówienie postmodernizmu oraz cech charakterystycznych literatury postmodernistycznej na przykładzie prozy Pynchona. Osobny ustęp tego rozdziału pt. "Przekład literatury (postmodernistycznej) - przesłanki" (s. 110-112) dostarcza podsumowania wcześniejszych rozważań w postaci "założeń translatorycznych", które mają stanowić podstawę dla szczegółowych analiz tekstów w przekładzie. Najbardziej obszerny rozdział trzeci - liczący 170 stron - zawiera analizę przykładów z dwunastu wybranych domen, które autor - idąc w ślad za terminologią Gilles'a Deleuze'a - nazywa "rizomatykami". Są to w większości domeny uznane w poprzednim rozdziale za "dominanty" prozy Pynchona, a mianowicie: "encyklopedyczność", "narracja", "intertekstualność", "heteroglosja", "slang", "neologizm", "ikonizacja", "gry słowne", "imiona", "religia", "styk" (interface) oraz "film".

Praca ma logiczną i przejrzystą konstrukcję. Rozdział pierwszy stanowi wprowadzenie do podstawowych zagadnień i debat dotyczących natury przekładu, a w szczególności

przekładu literatury, co wymaga przybliżenia pojęcia "literackości". Rozdział drugi zawiera opis przedmiotu analizy, a mianowicie głównych cech ("dominant") twórczości Pynchona. Specyfika tej prozy dostarcza z kolei uzasadnienia dla metodologicznych wyborów, czyli dla uznania przez Autora pojęcia "rizomatyczności" oraz "entropii" za adekwatne (a przynajmniej użyteczne) narzędzia do analizy przekładów.

Rozprawa ma wiele innych walorów. Autor przywołuje okazałą, wielojęzyczną literaturę przedmiotu (bibliografia w języku polskim, angielskim, niemieckim i francuskim liczy 15 stron, blisko 300 pozycji), przy czym są to publikacje z odmiennych dziedzin (teoria przekładu, teoria literatury, filozofia). Na gruncie tych lektur Autor prowadzi samodzielny, interdyscyplinarny wywód, który jest nie tylko pokazem erudycji, ale również próbą uporządkowania przywołanego materiału, a niejednokrotnie dialogiem z wybranymi stanowiskami. Co nie mniej ważne, Autor wykazuje się znakomitą orientacją w twórczości Pynchona - jest bez wątpienia znawcą, a zapewne także pasjonatem jego prozy. Dzięki ogromnej pracy włożonej w zaznajomienie się we wszystkich szczegółach z tym powieściowym światem Autor mógł pokusić się o wypracowanie aparatury analitycznej, która rzeczywiście "przylega" do tego świata - a nie jest arbitralnie narzucona z zewnątrz - co z perspektywy krytyka przekładu jest najbardziej obiecującym aspektem przedstawionej do oceny rozprawy.

Wskazane zalety pracy doktorskiej mgra Łukasza Barcińskiego jednoznacznie dowodzą, że jest on rzetelnym badaczem literatury w przekładzie i obiecującym adeptem przekładoznawstwa. Niemniej jednak rozprawa nosi znamiona pierwszej samodzielnej próby badawczej zakrojonej na tak szeroką skalę. Zamieszczone poniżej uwagi krytyczne należy zatem potraktować nie jako zakwestionowanie autentycznych dokonań doktoranta, lecz jako wskazanie tych aspektów rozprawy, które wymagają dopracowania bądź budzą rozmaite wątpliwości.

Zacznijmy od zakresu czy może lepiej "optyki" przyjętej w pracy. W moim przekonaniu Autor poświęcił niepotrzebnie wiele miejsca, żeby naszkicować bardzo rozległe tło pojęciowe ("czym jest przekład?", "czym jest literatura", "na czym polega przekład

literacki?", "co wyróżnia literaturę postmodernistyczną?"), gdyż przedsięwzięcie tego rodzaju jest z natury rzeczy ryzykowne, niekonkluzywne i zbyt odległe od rzeczywistych wyzwań stawianych przez teksty w przekładzie. Jest ryzykowne i niekonkluzywne, bo polega na relacjonowaniu wybranych stanowisk, niejednokrotnie z drugiej ręki, bez szans na ich wyważoną ocenę, nie wspominając już o głębszym dialogu z nimi czy próbach integracji. Doktorant, rzecz jasna, chciał się wykazać znajomością przekładoznawstwa i literaturoznawstwa w całej rozciągłości; ten cel jest jednak zadaniem życia. Doktorant mógł zademonstrować znajomość odpowiednich dyscyplin w sposób bardziej przekonujący, gdyby przedstawił dogłębniej tylko te stanowiska czy ustalenia, które z tych czy innych powodów uznałby za niezbędne do analizy wybranych tekstów. Uniknąłby też dzięki temu gołosłownej konkluzji, podsumowującej ustęp (1.1.3.5) dotyczący historii przekładoznawstwa - historii polegającej w jego relacji (a być może i w rzeczywistości) na "ciągłych zwrotach": "ogromna ilość pism teoretycznych na ten temat [...] może być niebывale pożyteczna przy analizie utworów literackich w przekładzie" (s. 29). Rzecz jasna, nie jest to zdanie fałszywe, ale ma raczej wydźwięk propagandowy niż naukowy.

Ponieważ jednak doktorant podjął się "mission impossible" polegającej na skrótowej, wrywkowej prezentacji bardzo rozległego zaplecza badawczego, z natury rzeczy nie uniknął rozlicznych pułapek. W pracy znajdujemy sporo cytatów z drugiej ręki, co rodzi problemy z identyfikacją autorów (Kate Sturge cytowana za Kwiecińskim jest przedstawiona jako autor płci męskiej, s. 23). Problem ten pojawia się również w przypadku tekstów przywołanych w polskim przekładzie (Douwe Fokkema jest z kolei przedstawiony jako autor płci żeńskiej, s. 68 przyp. 57). Błędem jest przypisanie Lori Chamberlain autorstwa tradycyjnego przecież terminu *les belles infidels* (s. 25). Niezbędna dla tłumacza literatury postmodernistycznej erudycja nie ma nic wspólnego - wbrew sugestiom Autora - z pojęciem "stopienia horyzontów", które rzeczywiście pochodzi od Gadamera (cytowanego za innym autorem), a ma być może coś wspólnego z pojęciem *transversal mind*, które z kolei zostało błędnie przypisane Gadamerowi (s. 286). Podobne wątpliwości budzi powołanie się na Gadamera i jego pojmowanie "przesądów" w kontekście uwag na temat ograniczeń punktu widzenia tłumacza (s. 94) bądź odniesienie do "hermeneutyki podejrzeń" Ricoeura w kontekście "paranoidalnej lektury" stanowiącej, jak się dowiadujemy, właściwe

podejście do literatury postmodernistycznej (s. 68).

Podane powyżej na pozór drobne przykłady są symptomatyczne, gdyż doktorant w związku z wybraną strategią prezentacji pozostaje na powierzchni koncepcji przywoływanych za pomocą poręcznych haseł i doszukuje się analogii bądź zbieżności tam, gdzie głębsze spojrzenie ujawniłoby różnice czy zgoła przeciwieństwa. Ten, nazwijmy go tak, metodologiczny optymizm młodego badacza znajduje najpełniejszy wyraz w deklaracji, którą zacytuję *in extenso* w oryginale (s. 104):

The interdisciplinary combination of discourses of various areas: the communicative theory (entropy, information content variability), postmodern philosophy (rhizome, dissemination, misreading), literary studies (defamiliarisation, *plaisir*, *jouissance*) and translation studies (foreignisation, minor variables, remainder) seems to provide a useful tool for translation analysis in the form of ST and TT entropy comparison: entropy or information variability (communication theory) as a measure of defamiliarisation (literary studies) or sense dissemination within rhizomaticities (literary studies). All the disciplines seems (sic!) to present the same question from various vantage points and their combination appears to be necessary to obtain an applicable tool for dealing with the intricacies of postmodern literature, which supposedly (?) exhausts the (sic!) every aspect of literariness in literary works.

Poza deklaracją, że wymienione dyscypliny zajmują się tą samą kwestią z różnych punktów widzenia (ale jaką?), nie znajduję w tekście przekonujących argumentów, że jest tak rzeczywiście. Obszerne uwagi na temat entropii - i uznanie jej za miarę defamiliaryzacji tekstów literackich w przekładzie - pomijają oczywistą różnicę w użyciu obydwu terminów: entropia odnosi się do procesów fizycznych, a nie semantycznych; entropia w ramach teorii informacji opisuje prawdopodobieństwo wystąpienia pewnych stanów, a nie ich możliwe interpretacje.

Powyższy obszerny cytat ilustruje też istotny mankament pracy, która zasługuje na staranną korektę. Poza literówkami, których nie będę wyliczał, gdyż pojawiają się zbyt często, tekst zawiera sporo sformułowań nadmiernie kolokwialnych, niegramatycznych bądź niejasnych. Mam np. wrażenie, że modulant "*supposedly*" z ostatniego zdania przywołanego fragmentu

powinien być zastąpiony innym słowem (*hopefully?*), ale nie mam pewności, gdyż sens wypowiedzi nie jest dla mnie uchwytne.

Mimo wskazanych niedociągnięć, które w większości składam na karb entuzjazmu ambitnego badacza, recenzowana rozprawa spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim. Oceniam ją pozytywnie i wnoszę o dopuszczenie p. mgr Łukasza Barcińskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

5.02.2015

APwelece